

DRWĘCA

z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” i „ROLNIK”

„Dziennik” wydawany 5 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
 Cena ogłoszeń: Wzrost w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
 na stronie 3-linowej 10 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (kolumna) 50 gr. linia dłuższa słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, wiecej.
 Numer telefoniczny Nowe Miasto 2.



Cena ogłoszeń: Wzrost w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
 na stronie 3-linowej 10 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (kolumna) 50 gr. linia dłuższa słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, wiecej.
 Numer telefoniczny Nowe Miasto 2.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Wtorek, dnia 16 lutego 1932

Nr. 20

Sprawa projektu nowego ustroju szkolnego wywołała ostry konflikt.

Jak już donosiliśmy, rząd w ostatnim czasie wniósł do Sejmu projekt nowego ustroju szkolnego. Choćbyśmy nawet przyjęli, że szkolnictwo nasze wymaga reformy, to jednak wybrana na to obecna pora wydawać się nam musi jak najmniej do tego stosowna. Kiedy się wali na domu dach i zaczyna się chwiać cały gmach w posadach, to nie pora myśleć o tym, jak go sobie wewnątrz urządzić, a trzeba go wprawdzie zabezpieczyć przed rozwaleniem. Kiedy nam się dziś na skutek kryzysu gospodarczego zaczyna załamywać cały nasz ustrój gospodarczy i społeczny, to chyba na pierwszym miejscu i nade wszystko tenże ratować i chronić przed zawaleniem nam wypada, a inne sprawy można odłożyć na później, na stosowniejszą i spokojniejszą porę. Inaczej jednak sądzi i czuje sanacja. Dla niej najpilniejszą potrzebą, to nie sprawy gospodarcze kraju, dla niej daleko ważniejszym zagadnieniem są sprawy ustrojowe, a któreby jej dały przedewszystkiem jak najsilniejszą pozycję.

I ten nowy projekt szkolny z tych samych zrodził się motywów. Oznacza on przytem całkowity przewrót przedewszystkiem całego dotychczasowego ustroju szkoły średniej. Nic dziwnego przeto, że wywołał on żywy sprzeciw i powszechne poruszenie nie tylko tem, że ukazał się w tak krytycznym czasie, ale i całym swym założeniem i całą swą istotą. Na arenie sejmowej cała też opozycja odważyła się od razu przeciw niemu, a reprezentuje ona przeciw całe niesanacyjne społeczeństwo, które napewno ma dziś liczbowo znaczną przewagę nad sanacją. To też na tle tego nowego projektu szkolnego doszło sz do ostrego konfliktu z senatem Jagiellońskim Uniwersytetu w Krakowie, który w dwóch memoriałach do Rządu i Sejmu wystąpił z żywymi zastrzeżeniami przeciw niemu, a zwłaszcza przeciw rozbijaniu 8 klasowej szkoły średniej. Senat też wyraża żal, że wbrew oświadczeniu p. ministra oświaty, iż projekt ustawy o szkołach akademickich nie zostanie wniesiony bez porozumienia się z władzami tych szkół, nie dostarczono władzom tych szkół sposobności, aby wypowiedziały swe zdanie co do tych ustępów projektu, które w swych skutkach odnoszą się do szkół akademickich. Nie zapytano bowiem o to ani senatów ani konferencji rektorów. Aczkolwiek kręk ten Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego podyktowany był głęboką troską o dobro szkolnictwa naszego, wywołał on w kręgach sanacyjnych wielkie churzenie.

Posel B. B. Szyszko na komisji sejmowej nazwał to wystąpienie senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego „stanowiskiem nieprzyzwoitem”, a przewodnicząca komisji (p. Jaworska z BB) nie uważała za właściwe stanąć w obronie senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na skutek tego na następnym posiedzeniu komisji oświatowej posel prof. Stefan Dąbrowski (Klub Narodowy) w imieniu Klubu Narodowego, Klubu Ludowego, P. P. S. i Ch. D., złożył ostry protest przeciwko znieważeniu najstarszej polskiej wszechszkoły. Na to znów p. Szyszko odpowiedział zarzutem przeciw Senatowi Jagiellońskiemu, że dał się przy swej akcji powoływać do motywami politycznymi. Ale nie dość na tem, na komisji skarbowo-budżetowej Senatu w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. min. Jędrzejewicz, mówiąc o tejże ustawie ustrojowej, zarzucił opozycji, że z tej sprawy chce robić odskocznnię dla celów czysto politycznych, a o dwóch memoriałach senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego oświadcza min. Jędrzejewicz:

„Odrzuć chcę stwierdzić, że, niezależnie od treści i formy obu memoriałów, opracowania senatu uniwersyteckiego uważam za wysoce niewskazane i drogę bezpośredniego ingerowania na terenie parlamentarnym ze strony jakiegokolwiek ciała urzędowego, wyraźnie podporządkowanego czynnikom rządowym, za niebezpieczną, albowiem całe szkolnictwo jest dziedziną, za którą minister ponosi całkowitą parlamentarną i konstytucyjną odpowiedzialność. Chcę tylko kategorycznie zwrócić uwagę, że senat uniwersytecki, nie zapytany przez ni-

kogo, nie jest w żadnym razie powołany do opinjowania na forum externum projektu ustawy wbrew stanowisku ministra, któremu podlega.

Csa ta sprawa staje się tembardziej przykra, gdy wnikiemy w formę enuncjacji, o której mówię. Forma ta bowiem dać może i daje powód do porażenia, że wysokie to ciało naukowe daje się wciągnąć do walki politycznej, a nie potrzebuje chyba dowodzić, że byłoby to dla senatu akademickiego wysoce niewłaściwą rolą.

Az takie więc dalekie i silne kręgi wzburzenia wywołał ten nowy projekt ustroju szkolnego! Kto naprawdę zdolen zrozumieć i wytłumaczyć sobie, jak można było wystąpić w tak krytycznym czasie, jak obecny, ze sprawą, znów tak rozdzwigającą umysły, a która bynajmniej nęglącą nie jest, kiedy doprawdy należałoby raczej wszystkich dołożyć sił dla skupienia uwagi i wysiłku całego społeczeństwa w jednym przedewszystkiem kierunku, a mianowicie na ratowanie zagrożonej tak poważnie naszej sytuacji gospodarczej.

Protest rodziców przeciw nowej reformie szkolnictwa.

Warszawa. Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce ogłosiło memoriał do marszałka Sejmu przeciwko projektowi ustawy o ustroju szkolnictwa. Memoriał ten, będący głosem społeczeństwa, stwierdza, iż projekt zawiera dodatnie strony, jak ujednostajnienie prawodawstwa szkolnego na całym obszarze kraju, dążenie do powiązania w jeden system wszystkich działów szkolnictwa, zbliżenie systemu do potrzeb życia i troska o szkolnictwo zawodowe.

Niemniej zawiera on szereg czynników ujemnych. Za takie uważa memoriał pominięcie tezy, że wyrobienie moralne może się opierać tylko na wychowaniu religijnem. Na idealnem przeprowadzeniu czystości hasła szkoły jednolitej w konstrukcji zewnętrznej cierpi wewnętrzna wartość reformy. Stosowanie dla zachowania jednolitości formy pierwszych dwu klas gimnazjum musi prowadzić do obniżenia poziomu naukowego szkoły. Zasady selekcji przy przejściu z niższego szczebla szkoły na wyższy nie są wyraźnie ustalone. Przechodzenie młodzieży co parę lat z jednej szkoły do drugiej musi ujemnie się odbić na jej rozwoju.

Nowa reforma wyrządza krzywdę wsi. Projektowana reforma, trzymając się za wszelką cenę jednolitości konstytucyjnej szkolnictwa, podkopuje wysunięte przez nią same dążenie do podniesienia poziomu przygotowania, niezbędnego dla studiów wyższych. Projektowana reorganizacja szkolnictwa niesłusznie podciąga pod swój strychulec szkolnictwo prywatne. Zasadniczym błędem nowego projektu jest pozostawienie ministrowi wyznań religijnych i oświec. publ. prawa rozstrzygnięcia i odmówienia wielu zgadnień w zakresie organizacji szkolnictwa, nauczania i wychowania szkolnego.

Niezwykły wniosek B. B.

Przemawiać wolno tylko „minutę”.
 Warszawa. W komisji administracyjnej przedyskutowano osiem artykułów przedłożenia o zgromadzeniach, przy czem odrzucono wszystkie poprawki opozycji.

Posel Duch (BB) zgłosił wniosek, aby mówcy, którzy w tej samej sprawie przemawiają po raz drugi, mogli przemawiać tylko jedną minutę. Pos. Rymar, parodiując ten wniosek, rozszerzył go, aby mówcom sprawić kłódkę. Przewodniczący Polakiewicz nie poddał pod głosowanie żadnego z tych wniosków.

Z posiedzenia komisji spirytusowej R. M.

Warszawa, 1. 2. Wczoraj odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pierwsze posiedzenie Komisji Spirytusowej z udziałem właścicieli gorzelń. Rozpatrywano sprawę kontyngentu spirytusowego.

Jak slychać, Monopol Państwowy posiada olbrzymie zapasy około siedemdziesiąt milionów litrów, mimo to jednak zakupy dla Monopoli Państwowej nie będą wstrzymane. Nalomiast, jak slychać, cena spirytusu przy zakupie w gorzelni ma być jeszcze obniżona.

Kłótnie między „sanatorami”.

Posłowie Be-Be zwalczali się nawzajem namiętnie na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa. Środowe posiedzenie Sejmu było poświęcone debatom nad budżetami ministrów: reform roln., przem. i handlu i pracy. Dyskusja ujawniła znaczne tarcia, istniejące w łonie Be-Be. Część posłów „sanacyjnych” wystąpiła w obronie karteli, a część atakowała je.

Pos. Tebinka (Be-Be) usiłował bronić metod, stosowanych przez „sanację” na Pomorzu i wskazywał na osłabienie żywiołu niemieckiego w naszej dzielnicy (czy to osłabienie jest zasługą „sanacji”?)

Min. Kozłowski omawiał stan reform rolnych i zapowiedział wniesienie ustawy, która ma uregulować tytuły hipoteczne przy parcelacji prywatnej.

Referent budżetowy min. przemysłu i handlu, pos. Minkowski (Be-Be), wystąpił w obronie karteli. Przeciwno nim wystąpił pos. Wojciechowski (Be-Be), poruszając m. in. sprawę wysokich pensyj dyrektorów. Posel Grzesik (Be-Be) mówił na ten sam temat, poświęcając uwagę również i katastrofalnej sytuacji na G. Śląsku.

Pos. Roguszczyk (NPR), zabierając głos w tej samej materii, wspominał także i o ciężkim położeniu robotników.

Pos. Minkowski replikował posłowi Wojciechowskiemu (koledze z klubu Be-Be), piętnując jego wywody jako objaw demagogii i przykład nieznamośności rzeczy.

Pos. Tomaszewicz (Be-Be), omawiając budżet min. pracy, zaatakował kartele, zaznaczając, że, jeżeli kapitał obcy będzie tak ingerował w nasze życie gospodarcze, jak ingeruje dotychczas, to będzie to przekreślenie naszej niezawisłości najpierw gospodarczej, a później i politycznej.

W końcu pos. Żuławski (PPS) mówił o niedomaganiami min. pracy.

Przeciwko zasadom religijno-moralnym.

Warszawa. Na posiedzeniu komisji oświatowej w dalszej dyskusji odrzucono wszystkie wnioski opozycji, dotyczące kształcenia i oświaty pozaszkolnej.

Przy tej ostatniej sprawie odrzucono wnioski, aby wychowanie dokształcające i oświatę pozaszkolną oprzeć o zasady religijno-moralne.

Głosami Be-Be przyjęto w II czytaniu ustawę skarbową.

Warszawa, 12. 2. Wczoraj Sejm po dyskusji nad budżetami: min. pracy, robót publicznych, komunikacji, rent i emerytur, skarbu oraz nad ustawą skarbową, około godz. 11-ej w nocy, przyjął w drugim czytaniu ustawę skarbową i budżet głosami Be-Be.

Zmiana na stanowisku Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

Min. Strasburger podał się do dymisji.

Warszawa. Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, min. Strasburger, złożył podanie o dymisję. Prośba min. Strasburgera została przyjęta.

W związku z tem na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć dekret, zwalnijący min. Strasburgera z dotychczasowego stanowiska oraz drugi dekret, mianujący na to stanowisko Kazimierza Pappego, dotychczasowego Konsula Generalnego Rzeczypospolitej w Kiołewcu.

W 10 rocznicę koronacji Ojca św. Plusa XI.

Warszawa, 12. 2. W dniu dzisiejszym, jako w 10-tą rocznicę koronacji Ojca św. Plusa XI, ks. biskup polowy Gall w asystencji licznej kleru odprawił o godz. 10 rano w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był P. Prezydent z małżonką i świtą, członkowie rządu z premierem Prystorem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele organizacji i towarzystw itp.

Dosadne określenie przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego.

Przemówienie pos. Czetwertyńskiego, wygłoszone w dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa w Sejmie, dnia 8-go bm.

Kryzys polski.

Już rok temu twierdziłem, że kryzys polski jest rodzimego pochodzenia i nie stoi w związku z kryzysem światowym. P. Matuszewski wówczas powiedział, że to jest niepoważne, bo kryzys jest międzynarodowy. A teraz nawet Niemcy przyznają się, że się omylili. Nasz kryzys, jak w r. z. mówiłem, zaczął się nie w r. 1930, lecz w latach 1927 i 1928, kiedy minister skarbu miał duże dochody i zapomniał sprawdzić, skąd je ma, czy nie kosztem pewnej grupy obywateli. Mówiłem też, że to jest nieprawdopodobne, żeby kraj, zawodowo rolniczy, mógł w sposób normalny w ciągu roku doznać klęski, z powodu niskich cen, że powód musi być głębszy.

Spóźnione działanie.

Głosić pomoc dla rolnictwa, n. p. przez podnoszenie cen zboża, przez opancerzenie stawki celne, to jest właściwie również nieaktualne. To trzeba było zrobić rok dwa lata temu, teraz pauperyzacja rolnictwa postąpiła już za daleko naprzód. Są zwolowane komisje, są oświadczenia i zarządzenia, ale od tego jest daleko do polityki rolniczej na dłuższą metę.

Kiedy rok temu mówiłem o obciążeniach rolnictwa nadmiernymi świadczeniami na cele samorządowe, odpowiada mi, że to demagogia, a przecież faktem było, że budżety samorządowe i inne były sztucznie podnoszone i z nakazu starostów podnoszone też stawki podatku wyrównawczego do maksymalnej wysokości. Ale i tu rady były spóźnione, bo kasy ubezpieczeniowe czy Kasy Chorych czy szpitale mają teraz obrzymie zaległości, których ściąganie nie mogą.

Przywrócić pieniądź do obrotu.

Istytut Badania Konjunktur podaje cyfry, z których wynika, że artykuły żywności, sprzedane przez rolnika, stały się znów o wiele tańsze, niż kupowane w handlu. Dzieje się to dlatego, że wieś jest zupełnie pozbawiona gotówki. Nie wystarczą więc patrzeć w górę i podziwiać walutę, trzeba widzieć, jak tam na dole zmniejszają się niestęchanie obieg pieniędzy. W miasteczku, gdzie mieszkam, czasem 100 zł zmienić nie można, choć jest tam i apteka, urzędy i t. d. Swoją drogą przychodzi tam także komornik i rolnik musi sprzedać, to powoduje dalszą obniżkę cen i cała wieś jest tam zaalarmowana. Tu mia. skarbu musi zrobić wszelkie wysiłki, aby wprowadzić pieniądź do obrotu na dole.

Jakie stąd wyjście?

Jaki jest obecnie stan u nas? Słusznie to określił p. Polakiewicz, że wszyscy, którzy mają stałe uposzczenie, są uprzywilejowani w porównaniu do producentów. Istotnie, cała ludność produkująca nic nie ma. Jakież jest wyjście? Kwestja pomocy rolnictwu jest obecnie tylko kwestja pieniędzy. Rolnictwo polskie musi mieć możność produkować taniej od innych państw europejskich, a wtedy nie będą dlań istniały żadne bariery celne. Przy opłacalności produkcji możemy się stać jednym z najtańszych producentów. Jaż w r. ub. występowałem tu przeciw standaryzacji, faktem bowiem jest, że dziś na świecie popyt może mieć tylko towar najtańszy. Jednocześnie podkreślić trzeba, że mimo wojny celnej z Niemcami import z Niemiec stoi dotychczas na pierwszym miejscu przez wypadowe bramy Gdańska i Górnego Śląska.

Gospodarka bez planu.

Jeśli p. Polakiewicz mówi o BB, że nie jest on partją, bo nie ma nawet programu, to w tem właśnie jest odpowiedź na to pytanie. Tu program i plan jest koniecznością. A u nas jest i brak programu i nawet wbrew temu, co twierdził p. minister spraw wewn., jest pewien rozstrój. Świadczy o nim wzmaganie się nielegalnej produkcji spirytusu, wzrastający szmugiel, zaburzenia na G. Śląsku z powodu obniżki płac robotniczych, gdyż w innych państwach obniżki te przeszły łagodnie. Jesteśmy na szerokim gościńcu, na którym swobodnie spaceruje kapitalizm i socjalizm i są próby skojarzenia ich, jest dążenie do czegoś nowego i nieznanego. Jest w tych nastrojach trochę rosyjskiego dobrodusznego „niczego”, trochę słowiańskiego indyferentyzmu i duża ilość polskiej lekkomyślności i fantazji, ale to wszystko razem nie tworzy planu ani nie daje wytycznej.

Kiedy przed 25 laty obejmowałem przewodnictwo Tow. Rolniczego, w przemówieniu do zebranych ziemian mówiłem, że zebraliśmy się tutaj nie jako dziedzice, ale jako słudzy polskiej sprawy rolniczej. Dziś po 25 latach widzę, że wyrosli właśnie dziedzice, którzy uwatają, że tak, jak dawniej, dziedzice mają prawo robić, co chcą i przeprowadzać wszystko ponad głowami innych. Taka zasada na obecne czasy przydatna nie jest i owoców dobrych nie da. (Odlaski na prawicy).

Sprawa 350.000 zł., wydanych na „Dzień Pomorski” w dyskusji sejmowej.

B. wojewoda Wrona-Lamot zostaje wezwany do wyjaśnienia sprawy — Tak pomagano ciężkiemu życiu gospodarczemu na Pomorzu!

Warszawa. Na posiedzeniu Sejmu, które przeciągnęło się do 11 w nocy, uchwalono w drugim czytaniu budżet i ustawę skarbową.

W toku dyskusji przemawiał również min. Piłsudski, który omówił sprawę Lamoty. Wspomniał, że powstało pytanie, na jakiej podstawie wojewoda Lamot otrzymał pieniądze od prezesa B. G. K. Ołóż rada nadzorcza na posiedzeniu we wrześniu 1930, wychodząc z założenia, że Pomorze w porównaniu z innymi dzielnicami państwa przeżywało okres najcięższy, przeznaczyła z zysków pewną kwotę na ulżenie życia gospodarczemu tej dzielnicy. Decyzja ta została zatwierdzona przez ówczesnego ministra skarbu. Początkowo przeznaczono 500 tys. złotych, a potem 475 tys., które miały służyć na pokrycie różnicy w odsetkach od kredytu, udzielanego na terenie Pomorza, względnie na kredyty zapomogowe w takich wypadkach, w których udzielanie tych kredytów ze względu na przepisy, obowiązujące B. G. K., jest niemożliwe. Pieniędźmi temi miał dysponować prezes B. G. K. w porozumieniu z wojewodą pomorskim. Wskutek późniejszego wniosku wojewody. prezesa B. G. K. przyznał 350 tys. zł. Spółdzielni Wydawczej w Toruniu.

Pos. Trąpczyński: Pisno gadzinowe.

Min. Piłsudski: Za te pieniądze odkupiono drukarnię od Izby Rolniczej na zasadzie kredytowej, co widzimy z dokumentów, które posiada prof. Rybarski. Był to wniosek o zahypotekowanie sumy dłuższej na ruchomości, należące do spółdzielni. Powstała kwestja, na czyje imię zapis dłużny ma być zrobiony. Wojewoda Lamot, ustępując, przelał prawo dysponowania tą sumą na ewentualnego następnego wojewodę.

Posel Rybarski: Sąd odmówił.

Minister: Chodzi o to, że p. Lamot nie rozporządzał tem jako osoba prywatna, ale jako wojewoda.

Posel Rymar: Dlaczego nie B. G. K.?

Minister: Dlatego, że jaż w uchwale rady nadzorczej B. G. K. było powiedziane, że pożyczki mogą też być udzielone w tych wypadkach, w których B. G. K. nie może tego uczynić.

Stanisław Stroński: Dać na to, na co

Bankowi dać nie wolno. To jest polska.

Minister: To jest fundusz zapomogowy. Tam, gdzie żniżono odsetki, pieniądze już nie wrócą. Natomiast fundusz pożyczkowy może być jeszcze zwrócony. Czy p. prezes Górecki nie został wprowadzony w błąd przez p. wojewodę, tego nie wiem, bo to nie jest w moim resorcie. Zwróciłem się do p. ministra spraw wewnetrznych, który obiecał wezwać p. Lamota do wyjaśnienia.

Posel Rybarski: Tam napisano „złoty w złocie”.

Minister: W tym akcie wojewoda nie figuruje i za treść jego nie odpowiada. Bo to jest akt jednostronny przedstawicieli spółdzielni.

Sensacyjny proces polityczny.

Przeszłość woj. Lamota-Wrony przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym.

Jak już podaliśmy, na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się sensacyjny proces redaktora „Myśli Niepodległej”, p. Adama Niemojewskiego, z oskarżenia b. wojewody pomorskiego, Wiktora Lamota-Wrony.

O co idzie proces?

Urzędowy akt oskarżenia podaje, iż od marca do listopada 1930 roku „Myśl Niepodległa” umieściła cykl artykułów, których autorem był p. Adam Niemojewski, a które poświęcone były omawianiu procesu sądowego, toczącego się w 1914 roku w Siedlcach przeciwko Wiktorowi Wronie (Lamotowi), oskarżonemu o zbrojny rozrób, dokonany na osobie ks. Jana Włodzyńskiego.

Oskarżony w owym procesie Wiktor Wrona został ulewinniony z zarzucanego mu przestępstwa. W pierwszych artykułach „Myśli Niepodległej”, w formie ironicznej omawiała zyciorys wojewody Lamota, pisząc, że wprawdzie ulewinniono Wronę z zarzutów napadu bandyckiego, ale za to wyszło na jaw, że szantażował on ks. Włodzyńskiego. Pisząc zaś o późniejszych losach Wiktora Lamota, autor przedstawiał go jako karierowicza, który w ten sposób awansował za urządzenie sanacyjnych wyborów na stanowisko wojewody pomorskiego, a na tem stanowisku odzyskał się, zakładając z własnej inicjatywy poufne kartoteki działaczy politycznych, przyczyniając się do usunięcia z sądownictwa pomorskiego sędziów, wymierzających sprawiedliwość niezgodnie z jego życzeniem i wszczepiając wśród ludności pomorskiej ideologję sanacyjną przez wywieranie presji za pośrednictwem władz policyjnych. W dalszych artykułach podano, że Lamot okłamał Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w udzielonych co do swej osoby informacjach, które stanowiły podstawę urzędowego ministerialnego komunikatu.

P. Lamot wystąpił przeciwko Adamowi Niemojewskiemu z oskarżeniem o zleważenie w druku. Oskarżenie zostało podjęte przez prokuratora warszawskiego i wszczęto śledztwo.

Sprawa z ks. Włodzyńskim.

Oskarżono, iż Wiktor Wrona urodził się w 1891 r. w ziemi Lubelskiej. Ojciec jego Jan Lamot, jako ochrzczonego w kościele unickim, przypisany został do prawostawia, wskutek czego, wstępując w związku małżeńskie, zawarł t. zw. ślub krakowski. Gdy przyszedł na świat Wiktor, został zapisany do ksiąg metrycznych pod panieńskim nazwiskiem swej matki jako Wrona. Dzięki opiece właśc. majątku ziemskiego pp. Budyńskich, Wiktor Wrona ukończył gimnazjum w Lublinie, a potem wstąpił na uniwersytet w Krakowie. Po przeważeniu studiów pracował jako sekretarz i współpracownik „Ziemi Lubelskiej”. Co do ks. Włodzyńskiego krążyły ujemne pogłoski, na skutek których Wrona postanowił usunąć księdza z zajmowanego stanowiska. Zbiierał materiał przeciwko księdzu i zgłosił się doń z żądaniemopuszczenia parafji, grożąc w przeciwnym razie opublikowaniem kompromitującego materiału. Rozpoczęły się pertraktacje. Wrona zażądał gwanccji w formie kaucji pieniężnej i ksiądz wręczył mu 150 rubli.

Dnia 5 czerwca 1912 roku ks. Włodzyński, jadąc do Lublina, zgłosił się do komendy policji i zameldował, że przyjechał do niego Wiktor Wrona, jako wysłannik organizacji bojowej i oświadczył, że musi go zabić na mocy wyroku partji. Przy tych słowach wyjął rewolwer i skierował w jego stronę, mówiąc, że daje mu kilka minut czasu, a gdy ksiądz zaczął błagać o darowanie mu życia, zażądał odeń za to 5.000 rubli. Ksiądz dał 40 rubli. Wskutek tego zdemolowania Wronę aresztowano pod zarzutem zbrojnego rozboju. Po ulewinniającym wyroku sądownym Wrona odesłał księdzu Włodzyńskiemu wszystkie wzięte od niego pieniądze.

Stanowisko red. Niemojewskiego.

Przesłuchany w charakterze oskarżonego o znieważenie w druku b. wojewody Lamota redaktor Niemojewski nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że jest autorem tych wszystkich artykułów w „Myśli Niepodległej” i napisane one zostały na zasadzie faktów oraz ze względu na interes publiczny.

Świadkowie.

Sensacyjna lista świadków poza b. wojewodą Lamotem Wroną, obejmuje takie osoby, jak gen. Składkowski, red. Giełzyński, b. premier prof. Bartel, który przyjechał ze Lwowa, pos. Czapiński, red. Madejski, red. Wojder, marsz. Trąpczyński oraz ks. biskup Fulman.

Rozprawa, która w kołach politycznych wzbudziła ogromne zainteresowanie, została odroczone z powodu niestawienia się wielu świadków.

WROGI PAŃSTWA.

33

(Ciąg dalszy).

— W czym nienaturalne okrucieństwo grzeszy, to chrześcijaństwo naprawić pragnie, odparł Marcellin. — Powiedzcież mi otwarcie, nie przystoi człowiekowi więcej miłosierdzia niż okrucieństwo?

— Wysłanie dzieci nie jest okrucieństwem, ale mądrym rozporządzeniem państwa, które już słynny prawodawca Lykurg uznał za dobre, odpowiedział, Lucjusz.

— Jakżeż ty odzywać się możesz z miłosierdziem? — odezwał się Sylwani. — A cóż wy chrześcijanie czynicie na tajemnych zebraniach waszych? Mąką posypujecie żywe dzieci, przebijacie je nożami, krew w kielichy zebrana pijecie, a ciało dziecięcia pożywacie.

Marcellin głową i rękami zaprzeczał haniebnemu przekręcaniu tajemnicy komunji św., o której poganie

najgorsze mieli pojęcie.

— Tak jest, — wszyscy o tem wiemy, — wołano z rozmaitych stron, — że chrześcijanie dzieci zabijają, krew ich piją, a ciało jedzą.

— Wstydzicie się takiego oszczerstwa, mówił Marcellin oburzony.

— Tak jest, — tak, — tak! Chrześcijanie piją krew dzieci! — brzmiało po całym forum.

— Obywatele, sami nie wierzyście tak haniebnemu oszczerstwu, — odrzekł Marcellin, zbierający porzuczone dzieci. — Jakżeż z wyczajnie mówicie? — Powiadacie: Dziwi się, że Sejanus, on mądry Sejanus został chrześcijaninem. — Nie tak należałoby wam się odzywać, owszem, przeciwnie mówić powinniście: ponieważ Kajusz jest dobrym, a Sejanus mądrym, dla tego przyjęli chrześcijańską religję. — Nienawidzią powodowani, wymyślacie na nas najhaniebniejsze oskarżenia i zarzuty. Gdziekolwiek nieszczęście się wydarzy w państwie, nam winę przypisujecie. Przegracie bitwy, — my temu winni. Jeżeli zaraza pustoszy kraj, — my tego przyczyną. Gdy trzęsienie ziemi w grzyzy zamienia miasta, gdy burze powstają albo posucha głodu staje się przyczyną, — na nas zemstę wyrzeczcie. A któż był przyczyną klęsk takich,

gdy chrześcijan jeszcze nie było? — Nie bądźcież niesprawiedliwymi, obywatele! Od trzystu lat przelewają chrześcijanie krew i umierają niewinnie. Oby raz wreszcie nadszedł czas, gdzieby wstydzono się takie go okrucieństwa!

— Taki czas nadejdzie, gdy wy chrześcijanie poddadzie się wszystkim ustawom państwa — odpowiedział Feliks. — Ale nie będzie pokoju w państwie, dopóki wśród nas będą ludzie, mający za najwyższą głowę swą kogoś innego, a nie cesarza.

— Posłuszni jesteśmy cesarzowi.

— Tak, ale także biskupowi rzymskiemu — wołał Lucjusz.

— W rzeczach religijnych — tłumaczył Marcellin.

— W rzeczach religijnych sam cesarz tylko rozstrzygać może, — odparł Feliks.

— Założycielem religijny naszej jest Bóg, a nie cesarz. Zaden z panujących niema władzy w kościele Jezusa.

— Słyszycie! — zawołał Feliks triumfująco, — Granice stawia najwyższej władzy cesarza. Wrogami państwa są chrześcijanie, niebezpieczni państwu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oburzający wyczyn Senatu Gdańskiego.

Senat Gdański protestuje przeciw przebiegowi uroczystości „Bratniej Pomocy” studentów politechniki.

Senat gdański wystosował do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej jako do przedstawiciela rządu polskiego notę, w której ostro występuje przeciwko przemówieniom, wygłoszonym na uroczystej akademii „Bratniej Pomocy” z okazji jej 10-lecia na sali „Danziger Hof”. Senat protestuje przeciwko niektórym przemówieniom, w których zawarte były treści rzekomo pogroźki, skierowane przeciwko samodzielnemu egzystencji W. M. Gdańska.

Nota gdańska podnosi ponadto, że przedstawiciele rządu polskiego podczas przemówień tych na sali byli obecni, żądając, aby w przyszłości urzędnicy polscy w tego rodzaju manifestacjach nie brali udziału.

Wystąpienie gdańskie przeciwko jubileuszowym przemówieniom na akademii „Bratniej Pomocy” w Gdańsku wywołało dolegające poruszenie wśród wszystkich Polaków. Zdaniem wielu jest to tematyka, że w Gdańsku na licznych zjazdach, kongresach i wiecach, czy to Niemców z Rzeszy, czy Niemców z Gdańska, w obecności przedstawicieli senatu częstokroć atakowano nie tylko Polskę i nienużalność jej granic, lecz także podstawy prawne W. M. Gdańska, a zwłaszcza traktat wersalski, mocą którego powołany jest do życia W. M. Gdańsk.

Odpowiedź Rządu Polskiego.

Zastępca generalnego komisarza Rzplitej wystosował odpowiedź na pismo Senatu, w której odmawia Senatowi kompetencji do zgłaszania żądań w tym kierunku, w jakich manifestacjach polskich na terenie Wolnego Miasta urzędnicy polscy mogą lub nie mogą brać udziału i zastrzega sobie na przyszłość wystąpienie z podobnymi żądaniami, już choćby tylko dlatego, że są one bezprzedmiotowe. W dalszym ciągu odpowiedź polska zaznacza, że, jeśli Prezydent Senatu Wolnego Miasta w mowie, wygłoszonej przez radio dnia 30 stycznia, odświadczył, iż na terenie Gdańska rozegra się walka pomiędzy Polską i Niemcami i że Gdańsk jest najważniejszym niemieckim bastionem w tej walce, to chyba nie zadziwi senatu to, że przedstawiciele Rządu Polskiego, przemawiając do młodzieży polskiej, studiującej w Gdańsku, uspakajali tę młodzież zapewnieniem, że Polska z tego bastionu nie ustąpi i nie ma zamiaru zrezygnować z praw, które jej w Gdańsku przysługują i przysługiwać będą.

Zarzut naruszenia traktatu gdańskiego musi być skierowany przeciwko Senatowi tak, jak zasługują działania w kierunku uprawnienia statutu.

Nie zdarzało się nigdy — mówi dalej w piśmie zastępca Generalnego Komisarza Rzplitej, — aby przedstawiciele senatu, obecni na publicznych manifestacjach niemieckich w Gdańsku, uważali za stosowne potępić przemówienie przywódców potężnych organizacji politycznych, militarnych i bojowych Niemiec, zapowiadających obalenie siły traktatu wersalskiego, powrót Gdańska do Rzeszy niemieckiej, wypędzenie z Gdańska Polaków i t. d. oraz szęby władze gdańskie zapobiegły rozlepieniu na całym mieście i na całym obszarze miasta plakatów, nawołujących do powrotu Gdańska na terytorium Rzeszy niemieckiej.

Wkrocie odpowiedź polska zwraca uwagę na pogłoski i zapowiedzi prasy o zamierzonych przez rektora politechniki gdańskiej represjach w stosunku do Bratniej Pomocy i kategorycznie żąda traktowania jej przynajmniej na równi z organizacjami studentów niemieckich, tembardziej, że Polacy nie są gośćmi na tuł. Politechnice, jak obywatele państw obcych, lecz mają to same prawa, co obywatele gdańscy.

Nowa skarga Ukraińców do Ligi Narodów

Warszawa. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła skarga Ukraińców z Małopolski na akcję kolonizacyjną.

O emeryturze p. Zapały.

„Dziennik Bydgoski” pisze w nr. 34 we wzmiance p. Emerytura, której wyjątkowo można przyklasnąć, co następuje: — „Dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w wojew. pomorskim, Walerjan Zapała, ongiś zapalony działacz NPR i kandydat na wojewodę, ostatnio wysługujący się sznaci przy wyborach, przechodzi w stan spoczynku. B. wojewoda Lmót upatrzył sobie p. Zapała na dyrektora wydawnictwa „Dnia Pomorskiego”. Czy z tego co będzie, wydaje się po njawieniu pożyczki z funduszu dyspozycyjnego więcej niż wątpliwem”.

Nagła dymisja dyrektora gimnazjum w Kaliszu.

Kalisz. Powszechnie ceniony tutaj dyrektor Państw. Gimm. im. Asnyka, Stanisław Pacholski, otrzymał nagle dymisję z poleceniem natychmiastowego opuszczenia stanowiska. Przyczyna dymisji nie wiadoma. P. Pacholski zajmował to stanowisko od lat kilkunastu.

Pogłoski o tajnym traktacie japońsko-francuskim.

Rzekomy podział wpływów w Azji wschodniej.

London, 11. 2. Dzisiejszy „Daily Express” zamieszcza sensacyjną rewelację o podpisaniu traktatu politycznego między Francją i Japonią. Traktat ten jest jakoby faktem dokonany. Oba mocarstwa miały podzielić się wpływami w Azji wschodniej. Wpływy japońskie rozciągają się na północ, podczas gdy francuskie obejmują południowe części wybrzeża.

Dziennik dowodzi dalej, że Francja zopotrauje Japonię nie tylko w broń, lecz i w środki pieniężne na prowadzenie wojny. Jako dowód, „Daily Express” przytacza wystąpienie Pawła Boncourta, który miał przyznać się do istnienia więzów ściślejszej przyjaźni pomiędzy Francją a Japonią.

Nagły zgon znanego pisarza angielskiego Wallace'a.

London. Wielkie wstrząśnienie wywołała tu wiadomość o nagłej śmierci znanego pisarza angielskiego Wallace'a, który zmarł przeżywszy 56 lat, po 3-dniowej chorobie na podwójne zapalenie płuc.

Ruch towarzystw.

Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego.

Nowemiasto. Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego rb., zaraz po Gor. kich zalach w „Pomorzance” u p. Jabłońskiego.

- Porządek dzienny.
1. Zagajenie zebrania pochwaleniem Pana Boga i odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Wisł na krzyżu”.
 2. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
 3. Sprawozdanie zarządu z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym i sprawozdanie ze stanu kasy.
 4. Przeprowadzenie nowych wyborów Zarządu.
 5. Przeczytanie propozycji dodatków do terażniejszej ustawy Towarzystwa wzgl. powzięcia uchwały o przyjęciu poprawionej ustawy.
 6. Przyjęcie nowych członków i dawnych członków Towarzystwa w poczet czynnych członków za opłatą zaległych składek od roku 1930 i 1931, ewent. w ratach.
 7. Wolne głosy.
 8. Płacenie składek do kasy Towarzystwa.
 9. Zakończenie odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Jezu Chryste”.

Zarząd:

(—) W. Jabłoński, prezes. (—) Ks. radca C. Pape, patron.

Ordery papieskie dla włoskich ministrów.

Citta del Vaticano. Ojciec św. polecił doręczyć włoskim ministrom sprawiedliwości i finansów odznaki wielkiego krzyża orderu Świętego Piotra.

Szkoły hiszpańskie bez krzyżów.

Pampeluna. W związku z dekretem rządowym nakazującym usunięcie z budynków szkolnych krucyfików, doszło w miejscowości Estella do gwałownych zabrzeń.

Ekwador rzekł się parytetu złota.

Nowy Jork. Donoszą z Quysquil, że republika Ekwadoru rzekła się parytetu złota.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 16 bm. 12.10 14.45 Płyty gram. 15.15 „Chwilka lotnicza”. 15.25 „Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych”. 15.45 Giełda pieniężna i komun. Cent. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 15.50 Program dla młodzieży a) „Patrijotyzm Orzeszkowej” b) Pogadanka „Światła w zmrokach dżungli i w głębinach mórz”. 16.20 „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku”. 16.40 Płyty gram. 17.10 „Węzły gordyjskie i labirynty” (tr. z Krakowa). 17.35 Popularny koncert symf. wyk. ork. Filh. Warsz. 19.15 „Książka rolnicza”. 19.30 Wiadom. sport. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljton pt. „Wilamowicz i Nietzsche”. 20.15 Koncert jubileuszowy Filharm. Warsz. z okazji 30-lecia działalności. W przerwie skrzynka pocztowa techn. 22.40 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.50 Muzyka taneczna.

Sroda, 17 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 14.45 Płyty gram. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.45 Giełda pieniężna i Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16.20 Odczyt. 16.40 Płyty gram. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Alchemia XX wieku”. 17.35 Koncert popo. w wyk. ork. P. R. 19.15 Komun. Roln. Min. Rolnictwa. 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljton muzyczny ze Lwowa. 20.15 Ukraińskie pieśni ludowe. 21.00 Kwadrans literacki Górski „Biblioman” nowela. 21.15 Utwory skrzypcowe. 22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radj. 22.45 „Respect for treaties and the covenant”, (tr. ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 11. 2. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszonica dworska	23.00—23.50
Zyto	22.00—22.50
Jęczmień dworski	22.00—23.50
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.00—38.00
Mąka żytnia	34.75—35.75

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 12. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	22.75—23.25
Pszonica	24.00—24.50
Jęczmień browarowy	23.00—24.00
Owies	19.50—20.00
Mąka żytnia	35.25—36.25
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50
Otręby żytnie	14.50—15.00
Otręby pszenne	14.00—15.00

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych: siłą wyższą, przestępstwem w składzie, strajku itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonament nie ma prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Podziękowanie.

Wielbnemu Duchowieństwu, Paniom Konferencji św. Wincentego, Cechowi stolarskiemu i wszystkim, którzy byli łaskawi okazać mi swe współczucie i oddać ostatnią przysługę mej najdroższej żonie

ś. p.

Konstancji Maliszewskiej

składam na tej drodze moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Władysław Maliszewski.

Lubawa, w lutym 1932 r.

Liczba czynności 2, K. 17/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w GIERŁOŻY i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Polska Gierłoż tom I, karta 1. na nazwisko WOJCIECHA CZESŁAWA WAJCHTA o obszarze 321 ha. 81 a. 02 m², stanowiąca majątek ziemski o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 652 tal. 51 1/100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 1029 mk. zostanie w drodze egzekucji

dnia 13 kwietnia 1932 o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 listopada 1930 r.

Lubawa, dnia 30 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Koniczyny i tymotkę

kupuje stale

FR. MODRZEJEWSKI,
NOWEMIASTO, telefon 95.

Potrzebna porządna

dziewczyna,

która umie gotować.

J. GÓRSKI, NOWEMIASTO,
ul. Kazimierza 2.

Uchwała.

W sprawie nadzoru sądowego nad przedsiębiorstwem firmy ROMAN LICZERSKI w LIDZBARKU, którego właścicielem jest kupiec Roman Liczerski, z m. w Lidzbarku przedłuża się odroczenia wypłat o dalsze trzy miesiące, to jest od dnia 24 lutego 1932 do dnia 23 maja 1932 włącznie.

Lidzbark, dnia 10 lutego 1932.

Sąd Grodzki

BILANS

p. 31-go grudnia 1931 r.

Aktywa		Pasywa	
zł	gr	zł	gr
—	—	123.270	45
—	—	22.762	02
—	—	8.000	—
—	—	17.002	36
—	—	4.027	52
—	—	139.880	—
—	—	258	—
—	—	226.613	87
—	—	762.920	—
20.227	47	2.257	73
5.409	50	230.387	92
347	—	—	—
1.301.538	97	—	—
33.987	06	—	—
9.598	30	—	—
9.696	70	—	—
11.217	12	—	—
—	—	200	00
—	—	15.892	59
44.316	98	—	—
232.983	70	—	—
5.022	97	—	—
1.674.345	77	120.204	81
—	—	—	—
—	—	1.674.345	77

Bank Ludowy

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w Nowemnieście n. Drwęca.

BORK.

PRUSKA.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w CICHEM i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ciche karta 15, obszar 7,56,00 ha, zabudowane podwórze z rolą i pastwiskiem na imię rolnika KONRADA BULWICKIEGO i żony jego ANTONINY z d. Trzciakowska w Cichem żyjących w ogólnej wspólności majątkowej zostanie

dnia 29 kwietnia 1932 o godz. 10 przed poł.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 21 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki

Wielka nagroda!

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgaru na ubranie, kostjmy damskie, bieliznę damską, męską, pościelowe, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartości, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania

B-z-p-a-y-n-e-a-k-t-cz-

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Uczeń w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Nieprowadzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co WP. otrzyma szeregofy i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Polska Samopomoc Włókiennicza

ŁÓDŹ 5, skrzynka poczt. 7. Oddział 360.

KUPIMY
ca 50 mtr. kub.
PIASKU pod BRUK
„ROLNIK” w LUBAWIE

Zgubiłem

książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Ciechanów, którą unieważniam.]

ADAM WĘGRZYŃSKI,
CHELSTY